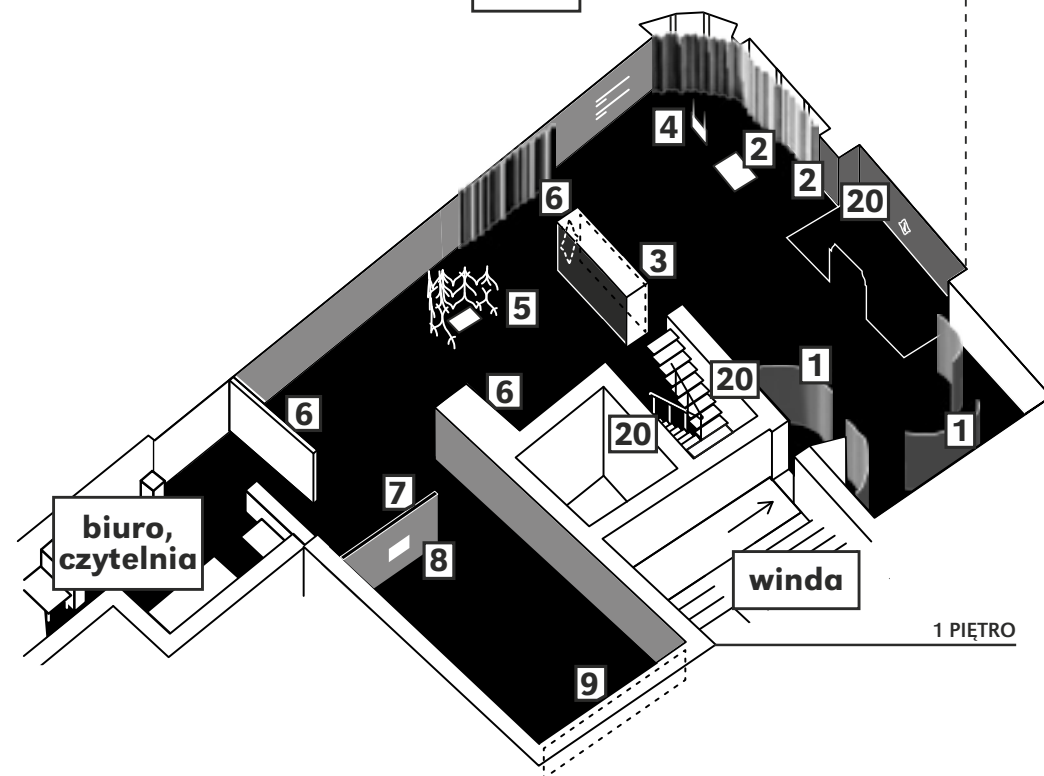


- 1 Małgorzata Szandała, **Sie / One, Siostry**, 2023, wydruki na tkaninie, 3×3 m 2 Małgorzata Szandała, **Pozostała jej tylko radość z podróży**, 2023 3 Małgorzata Szandała, **Landszaft. Znikanie**, 2024, wideo (1 h 19 min) 4 Małgorzata Szandała, **Die Reise / Podróż (droga do Berlina)**, 2023/2024, wideo (1 h 46 min) 5 Maciej Cholewa, **Szłyśmy przez pola**, 2024, Instalacja: rzeźba, opowiadanie w formie wideo 6 Anna Piotrowska, Ewa Noras, **Wszystko o moim krzyku!**, tryptyk, 2024 7 Irena Klepfisz, **Etlekhe verter oyf mame-loshn/ A few words in the mother tongue** z tomiku *Her Birth and Later Years: New and Collected Poems, 1971-2021*, wyd. Wesleyan Poetry Series, 2022, wiersz na lightboxach 8 **Lalka z łóżka nr 21**, sztuka Djordje Lebovića w reżyserii Jana Kulczyńskiego, Teatr Telewizji, 1971 9 Barbara Gryka oraz Wiktoria Dragan, Martyna Gawor, Natalia Gola, Julia Gucwa, Małgorzata Kita, Wiktoria Kłos, **Muśnięcie, Cięcie, Ślizg**, 2023/2024 10 Alla Zagaykevych, **Czy słyszysz mnie, Siostró? (Чу ти чуеш мене, Сестро?)**, 2024 instalacja elektroakustyczna 11 **Dłoń**, neon (Wisława Szymborska, *Dłoń*, z tomiku *Wystarczy*, 2011) 12 Lidija Mirković, ilustrowany przewodnik turystyczny po świecie Stojny Marinković z 1902 r. 13 Lidija Mirković, Z-10889, wideo, 2011 14 Lidija Mirković, **Angela, Žaneta, Danuta**, 2023 15 Lidija Mirković, fotografia archiwalna, 2012, lightbox 16 Lidija Mirković, **Dialog z Carmen**, kontynuacja cyklu rozpoczętego w 2011 roku fotografie zrealizowane w Bytomiu i Zabrze, 2023 17 Dorota Hadrian, **Toma**, 2023, rzeźba, audio 18 **Tańce śląskie**, Eugeniusz Cękałski, wideo 1936; *Shout, Sister, Shout*, Rosetta Tharpe, audio, 1938 19 Marta Romankiv we współpracy z Pragati Sethi, **lek. Pragati Sethi**, 2024, wideo 20 Neony na wystawie.

kuratorki:  
Agata Cukierska,  
Katarzyna Kalina



# Krzycz, Siostró, krzycz!

udział biorą: **Maciej Cholewa, Barbara Gryka, Dorota Hadrian, Irena Klepfisz, Lidija Mirković, Ewa Noras, Anna Piotrowska, Marta Romankiv, Pragati Sethi, Małgorzata Szandała, Alla Zagaykevych**

kuratorzy: **Agata Cukierska, Katarzyna Kalina**

koordynacja: **Agata Gomolińska-Senczenko**

identyfikacja wizualna: **Marcin Wysocki**

scenografia: **Agata Cukierska, Katarzyna Kalina**

współpraca techniczna: **Robert Ćwieląg, Kobra, Jan Kukułka, Wojciech Major, Dominika Malska, Iwona Sobczyk, Anna Sokołowska, Dariusz Trzeja, Paweł Wątroba**

wolontariat: **Patrycja Klimek**

współpraca: **Bytomski Teatr Tańca i Ruchu Rozbark, Fundacja Rozwoju Tańca Eferte**

patronat: **Fundacja Wisławy Szymborskiej**

sponsor: **Proen Gliwice Sp. z o.o., Piekarnia Cukiernia Kwapisz**

patronat medialny: **Bytomski.pl, Gazeta Wyborcza, Magazyn Szum, Notes na 6 tygodni, Radio Katowice, Ślęzak, Ultramaryna**

---

Projekt „Krzycz, Siostró, krzycz!” dofinansowano ze środków Fundacji Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość (**Stiftung Erinnerung, Verantwortung und Zukunft**) w ramach programu „Historia lokalna”.



**1** Małgorzata Szandała, **Sie / One, Siostry**, 2023  
wydruki na tkaninie, 3×3 m

Nieznane są ich losy. Nie wiemy dokąd zostały wywiezione, gdzie zginęły. Nie zachowały się po nich żadne pamiątki ani fotografie. Próbuje sobie wyobrazić ich twarze. Odnajduję je na stronach przedwojennych gazet – w reklamach produktów dla kobiet, kremów Nivea, mydeł Palmolive, ofert niemieckich biur podróży. Uśmiechnięte twarze kobiet, jeszcze beztrudne, zapatrzone w dal.

Twarze kobiet z reklam mogą być właśnie nią: Elszą Croner lub Marianne Kohn, czy też wszystkimi innymi kobietami. Są tylko twarzami w reklamach, postaciami z rysunków, mogą zniknąć niezauważone.

**2** Małgorzata Szandała, **Pozostała jej tylko radość z podróży**, 2023  
archiwalia: lightbox oraz niemieckie i austriackie gazety w gablocie („Berliner Illustrierte Zeitung” Nummer 18, 2. Mai 1935, „Das Illustrierte Blatt. Frankfurter Illustrierte” Nr 16, 15 April 1939, „Verkehrswirtschaftliche Rundschau” April 1938)

*Für Sie bleibt nur die Freude an der Reise* – tak brzmi podpis pod fotografią reklamującą biuro podróży w czasopiśmie „Das Illustrierte Blatt” z kwietnia 1939 roku (wydanie specjalne z okazji 50. urodzin Führera). Patrząc na obrazek kobiety na tle malowniczej doliny, można by sparafrazować ten tytuł jako: „Pozostała jej tylko radość z podróży”. Jako hasło reklamowe brzmi ono zwyczajnie, jednak jego wymowa może być różna i zależy od kontekstu. Całkowicie inaczej będziemy je odbierać, gdy pomyślimy o rzeczywistości, która tak bardzo zmieniła się w kolejnych latach – gdy pomyślimy o deportacjach i wywózkach ludności żydowskiej do obozów zagłady, zobaczymy ludzi upchniętych w wagonach towarowych, niewiedzących jeszcze co ich czeka na końcu podróży. Sam język też ma znaczenie: nazwanie tego podróży sygnalizuje pewnego rodzaju wyparcie wynikające z odrzucania przez świadomość zbiorową wiedzy o zbrodni (co miało miejsce w czasie II wojny światowej i trwało także, w pewnym stopniu, przez wiele lat w okresie powojennym).

## Postać kobiety na tle pejzażu

Malarstwo pejzażowe, tak bardzo lubiane przez nazistów, przedstawiało piękno przyrody, krajobrazy górskie (znane są także akwarele autorstwa

samego Adolfa Hitlera przedstawiające alpejskie widoki), lasy, niewielkie wioski, jaki i dalekie otwarte przestrzenie. Dla nazistów, odzwierciedlające zarówno duszę Narodu (Volk) jak i rozległe tereny przestrzeni życiowej (Lebensraum) potrzebnej III Rzeszy. Pędzący w przestrzeń pociąg, jaki zobaczymy na stronach gazet z tamtego okresu, możemy odczytywać jako symptom ówczesnego ekspansjonizmu.

W naszej opowieści postać kobiety na tle pejzażu ostatecznie znika z obrazu – jej dusza nie przynależy do duszy Narodu.

**3** Małgorzata Szandała, **Landschaft. Znikanie**, 2024  
wideo (1 h 19 min)

Volkizm głosi m.in. iż dusza człowieka jest częścią większej duszy Narodu (niem. Volk), a ta – duszy świata. Dusza Narodu kształtowana jest przez krajobraz (niem. Landschaft) i raz ukształtowana, nie podlega zmianie, a także że cechy narodowe są uzależnione od krajobrazu, w jakim ukształtował się naród na początku swoich dziejów; np. cechy Żydów ukształtowały się na pustyniach i dlatego, w myśl tej koncepcji, naród ten ma cechować płytkość, jałowość, oschłość. (...) Odwrotnością jest klimat Północy, charakteryzujący się wilgotnymi i zimnymi lasami Pragermanii, gdzie ludzie z utęsknieniem wyglądają słońca – dlatego Niemcy są ludźmi światła (Lichtmenschen); ich blond włosy i niebieskie oczy wskazują na czystość duszy. Pragermanie, jako lud osiadły, mają być ludem zakorzenionym w ziemi; Żydzi, jako pierwotni koczownicy, mają być ludem naturalnie wykorzenionym, o mentalności nomadów, niezdolnym pokochać ojczyzny i zakorzenić się trwale w jakiegokolwiek ziemi; ich nomadyzm rzekomo ujawnia się w postaci naturalnej skłonności do kosmopolityzmu. [Wikipedia]

### **Volkistowski pejzaż – pejzaż, który pochłania**

Jesteśmy więc uwikłane w różne relacje z krajobrazami. Krajobraz, składający się z dwóch słów – kraj i obraz – jest czymś po części mistycznym, w zasadzie jest ideą. Jest też obrazem całkowicie wymyślonym, potrzebnym państwu narodowemu, które posiada swój teren o wyrysowanych na mapach i oznaczonych w przestrzeni granicach. Życ w nim może tylko ten, który należy do narodu. Volkistowski krajobraz jest krajobrazem drapieżnym dla tych, którzy nie odpowiadają wytyczonym kryteriom: niemającym odpowiedniej duszy.

W tym właśnie krajobrazie postać kobiety znika. On ją pochłania, pożera. Nie zostaje po niej żaden ślad.

- \* Dziś również krajobraz pożera znikających w lesie ludzi na zielonej granicy.
- \*\* Land to również ziemia i to, co w niej leży: surowce naturalne, złoża, żyzne gleby. Wojna w Ukrainie też toczy się o ziemię i jej zasoby naturalne.

**4** Małgorzata Szandała, **Die Reise / Podróż (droga do Berlina)**, 2023/2024  
wideo (1 h 46 min)

Ponownie pociąg pędzi w przestrzeń, przez pola, wsie i lasy. Droga do Berlina, której migawki oglądamy to ponownie opowieść dotycząca znikania.

Else Croner, pedagożka i pisarka, urodziła się 4 maja 1878 roku w Bytomiu. Lata młodości spędziła we Wrocławiu, była jedną z nielicznych kobiet w Niemczech, która miała możliwość studiowania na uczelni wyższej. Potem wyjechała do Berlina, gdzie mieszkała i pracowała przez wiele lat do około 1932 roku. Po '35 ślad się po niej urywa aż do 1942, z którego pochodzi ostatnia informacja na jej temat: umiera w berlińskim szpitalu po próbie samobójczej.

Wsiadam w pociąg, jadę do Berlina, patrzę przez okno na uciekający pejzaż, chcę zobaczyć świat jej oczami.

**5** Maciej Cholewa, **Szłyśmy przez pola**, 2024  
Instalacja: rzeźba, opowiadanie w formie wideo

Inspiracją do stworzenia instalacji o tytule *Szłyśmy przez pola* była historia Margarety Fuchs, która wraz z tysiącami innych osób doświadczyła skutków operacji *Polenaktion* z 1938 roku.

28 października 1938 roku zamieszkała w Bytomiu Margareta Fuchs, sprzedawczyni w luksusowym domu mody, otrzymała Ausweisung-Befehl (nakaz wysiedlenia). Powodem było żydowskie pochodzenie jej męża, krawca,

Ignacego Fuchsa. Po bezskutecznej próbie interwencji w polskim konsulacie w Opolu, Margareta wróciła do mieszkania, które okazało się zaplombowane, a zamiast męża i 13-letniej córki zastała w domu policję. Zezwolono jej na wzięcie ze sobą 10 marek i natychmiast zaprowadzono na komisariat, gdzie została umieszczona w celi. W środku nocy podstawiony autobus zabrał ją w okolice Dąbrowy Miejskiej, do lasu na ówczesnej niemiecko-polskiej granicy pomiędzy Bytomiem i Radzionkowem. Wraz z dwoma tysiącami innych osób została zmuszona do pokonania zielonej granicy bez wcześniejszej zapowiedzi i przygotowania. Osoby uchodźcze były narażone na przemoc zarówno ze strony SS, jak i niechętniej polskiej straży granicznej, która na rozkaz miała wypychać je z powrotem na teren Niemiec.

Ostatecznie Margarecie udało się przedostać na teren Radzionkowa, gdzie koczowała kilka dni i stamtąd przedostała się w głąb Polski. Pomimo tragizmu całej sytuacji Margareta mogła mówić o szczęściu. W ramach tej samej akcji, najmocniej w historii zapisały się wydarzenia mające miejsce w Zbąszyniu, gdzie utworzono obóz przejściowy dla około 6 tysięcy osób o statusie bezpaństwowców, którym nie zezwolono na wjazd do Polski. Ze względu na pogodę i brak odpowiedniej infrastruktury warunki w obozie okazały się szczególnie trudne. Pomimo działań Polskiego Czerwonego Krzyża oraz żydowskich organizacji dobroczynnych dochodziło do sytuacji, w których na skutek głodu, strachu i złego traktowania uwięzione osoby odbierały sobie życie.

Wśród osób znajdujących się w obozie w Zbąszyniu znalazła się rodzina Herschela Grynszpana, który w odwecie dokonał zamachu na sekretarza ambasady III Rzeszy Ernsta vom Ratha. Ówczesne władze niemieckie wykorzystały to wydarzenie jako pretekst do pogromu Żydów, jaki znamy pod nazwą Nocy Kryształowej.

W swoich zeznaniach Margareta oraz jej mąż opisują stopniowy i powolny proces deformacji mieszczańskiej codzienności hitlerowskich Niemiec, zakończony gwałtownym wygnaniem poza granice kraju. Zwykły podmiejski las, przez który musieli uciekać ulega spotwornieniu, a chaos, bardzo złe warunki pogodowe, ciemność i wszechobecna przemoc, jaką opisują okazują się uniwersalnymi doświadczeniami osób uchodźczych będących aktorkami i aktorami wojen i wydarzeń politycznych toczących się również aktualnie.

Poza tragedią w Zbąszyniu i nielicznymi wzmiankami o akcji, informacje o tysiącach osób przepędzonych przez granice w Bytomiu, pod Chojnicami i Wschową były pomijane w ówczesnej prasie i pomimo ogromnej skali represji do dzisiaj pozostają mało znane.

W warstwie narracyjnej instalacji *Szłyśmy przez pola* fragment zeznania Margarety Fuchs o zielonej granicy pomiędzy Bytomiem i Radzionkowem przenika się z fikcją literacką inspirowaną ludowym alpejskim podaniem o *Sennentuntschi*, kukłach tworzonych przez mężczyzn w celu zaspokajania ich potrzeb seksualnych. Według legendy istoty tworzone z siana, mchu i innych materiałów dostępnych pod ręką ożywały i towarzyszyły mężczyznom do momentu, kiedy ci chcieli je opuścić. Wykorzystane lalki mściły się brutalnie zabijając twórców i zdobyły swoje domy skórami zerwanymi z ich ciał. Forma metaloplastyczna nawiązuje do fragmentu opowiadania, stając się metaforą fetyszy stworzonych z ciemności, wielkich opowieści i granic. Praca odwołuje się do tematu zagrożeń wynikających z narodowych mitów. Romantyczne narracje z czasem stają się coraz bardziej szczegółowe, a kiedy fikcja miesza się z codziennością ożywają wpływając na rzeczywistość polityczną, legitymizując przemoc i wykluczenie.

**6** Anna Piotrowska, Ewa Noras, ***Wszystko o moim krzyku!***, tryptyk, 2024

koncepcja i realizacja: Anna Piotrowska, Ewa Noras

soundscape: Anna Piotrowska

kamera, montaż: Aleksandra Kępińska

wsparcie organizacyjne: Martyna Fras

wsparcie techniczne: Kobra, Paweł Murlik, Dastin Greczyło, Kuba Zapartowicz, Krzysztof Soszka

partnerzy: 10 lat! Teatr Rozbark, Fundacja Rozwoju Tańca\_eferte

Tytuł tryptyku autorstwa Anny Piotrowskiej i Ewy Noras *Wszystko o moim krzyku!* jest parafrazą tytułu z dramat filmowego w reż. Pedra Almodóvara *Wszystko o mojej matce*. Ekspresja samego krzyku może być wynikiem pewnych uwikłań, relacji, niemożności i niezdolności wynikających z lęków. Jednocześnie krzyk może stanowić o sile, odwadze i chęci komunikowania swoich potrzeb.

Jako artystki, dla których najbliższym medium jest ciało, ruch i fizyczność, rozpoczęłyśmy rozmowę o istocie i znaczeniu samego krzyku i jego

fizjologii. Pierwszym skojarzeniem był obraz Edvarda Muncha *Krzyk*, który stał się symbolem ekspresjonizmu w sztuce. Zachwyca wykrzywiona w grymasie androgeniczna postać, która wpisała się w zbiorową kulturową tożsamość. W pamiętniku artysty znajdziemy zdanie: „(...) poczułem nieskończony krzyk przesywający naturę”, które popycha nas do zbadania, czy jest w nas potrzeba do krzyku jako źródła nie tylko wywiedzionego z lęku, ale również jako źródła mocy i obecności, naznaczonej indywidualnymi doświadczeniami. Munch w akcie obserwacji zdwaja narrację. Jest to świat złożony z krzyku natury, dźwięku odczuwalnego raczej wewnątrz, cieleśnie. To również świat krzyku postaci lub postaci odbierającej krzyk natury. Lęk w takiej interpretacji wywołany jest hałasem agresywnego świata, który ubezwłasnowolnia jednostkę, staje się egzystencjalną pułapką bezsilności i rozczarowania. Sama staje się ona niewyraźna, niedookreślona, przerażona, złębiona i cierpiąca. Pragniemy w wysublimowany sposób zbadać pokłady naszych ciał do wyrażenia wewnętrznych emocji poprzez wykreowanie przestrzeni do refleksji nad procesem krzyku. Zastanawiamy się, czym jest? Jaka jest jego organika? Jaki jest przedtakt? Czy odwaga do krzyku jest znakiem mojej świadomości? Mojej niezgody na coś lub na kogoś? Czy krzyk jest znakiem zauważenia siebie? Swoistym zaznaczeniem terenu, czy pozbyciem się frustracji? Czy w życiu mamy przestrzeń na jego ekspresję?

Krzyk jest rodzajem wyeksponowania emocji, która rodzi się często z napięć i bólu. Jakie są miejsca, w których możemy swobodnie pokrzykować? Czym jest poczucie niezręczności do własnego głosu, tym bardziej podniesionego? Nieznana jest nam często wibracja, echo, zasięg i siła naszej wewnętrznej, doświadczonej emocji ukrytej w głosie. Krzyk to FORMA, która powstaje z napięcia do rozluźnienia. Wiedziałyśmy, że nie szukamy obrazu, w którym jest eksponowany. Jesteśmy ciekawe, jaki jest moment podjęcia decyzji do krzyku. Jego ekspresja staje się introwertyczna, oddalająca się od indywidualności. Doświadczamy płaczu do poduszki, zagryzamy szczękę, zgrzytamy zębami, tłumimy w sobie nasilającą się ekspresję obecności i mocy nas samych. Bez względu na doświadczenia, traumy, istotne jest zrozumienie, jak mogę zamieszkać w swoim ciele? Jak bez względu na sytuację mogę żyć w zgodzie ze sobą? Co zawiera KRZYK?! Co wiemy o krzyku? Szczególnie własnym. Czy krzyk jest elementem testowania granic?

7

Irena Klepfisz, *Etlekhe verter oyf mame-loshn/ A few words in the mother tongue*

z tomiku *Her Birth and Later Years: New and Collected Poems, 1971-2021*, wyd. Wesleyan Poetry Series, 2022  
wiersz na lightboxach

8

*Lalka z łóżka nr 21*, sztuka Djordje Lebovića w reżyserii Jana Kulczyńskiego, Teatr Telewizji, 1971

Spektakl z 1971 roku, który telewizyjnej premiery doczekał się dopiero po 48 latach.

Djordje Lebović, autor sztuki napisanej w latach 60. XX wieku, porusza bolesny temat wykorzystywania seksualnego więźniarek obozów koncentracyjnych, wyselekcjonowanych przez hitlerowskie władze do przymusowej pracy w domach publicznych. To temat tabu, którego z wielu względów nie poruszano w powojennym dyskursie o Zagładzie. 20 lat po zakończeniu II wojny światowej w mieszkaniu lekarki dr Wilmy Jelinek, zadbanej kobiety w średnim wieku zjawia się niespodziewany gość – adwokat Emil Grabner, były funkcjonariusz SS, komendant domu publicznego w obozie KL Auschwitz, zwanego przez Niemców „Domem lalek”. Rozpoczyna się pełna napięcia rozmowa ofiary i oprawcy o wydarzeniach z czasów, kiedy walka o przetrwanie i zachowanie godności stawiała kobiety przed tragicznymi wyborami. Spektakl po realizacji nie został wyemitowany w telewizji ze względu na poruszony temat oraz zaangażowanie opozycyjne odgrywającej tytułową rolę Haliny Mikołajskiej.

autor: Djordje Lebović  
przekład: Edward Płaczek  
reżyseria: Jan Kulczyński  
scenografia: Wojciech Sieciński  
realizacja tv: Joanna Wiśniewska  
obsada: Halina Mikołajska (Wilma Jelinek), Henryk Borowski (Emil Grabner), Stanisław Zaczek (Mąż) oraz Włodzimierz Press

9

Barbara Gryka oraz Wiktoria Dragan, Martyna Gawor, Natalia Gola, Julia Gucwa, Małgorzata Kita, Wiktoria Kłos, *Muśnięcie, Ciężkie, Ślizg*, 2023/2024

praca nad ruchem, działania performatywne: Patryk Dariusz Gacki  
zdjęcia: Marcin Polar  
głos: Agata Cukierska  
wykonanie koronki: Beata Młynarczyk Gryka

Praca jest wynikiem warsztatów z dziewczynami z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Radzionkowie. Pierwszym etapem było wspólne budowanie architektury nadziei i marzeń na temat tego, co może wydarzyć się po wyjściu podopiecznych z ośrodka.

W oparciu o założenia gimnastyki twórczej Rudolfa Labana, działania choreograficzne połączone zostały ze słowem i rytmem. Naciśnięcie, pchnięcie, wykręcenie, cięcie, ślizg, muśnięcie, dryfowanie, strzepnięcie – to gesty dziewczyn, każda po usłyszeniu hasła odniosła się do niego na swój sposób. W warstwie audio słyszymy teksty, które dotyczą wyobrażeń uczestniczek warsztatów o tym, jak może wyglądać idealny dzień.

**10** Alla Zagaykevych, ***Czy słyszysz mnie, Siostrze? (Чу му чыеш мене, Cecmpo?)***, 2024  
instalacja elektroakustyczna

Instalacja elektroakustyczna pomyślana jest jako przestrzeń symbolicznego poszukiwania własnej wolności, własnej drogi, własnego wyjścia – z całkowitej ciemności do światła. Materiałem muzycznym instalacji stały się elektronicznie generowane szумы i dźwięki kobiecego głosu – szept, śpiew, oddech...

**11** ***Dłoń***, neon  
projekt: Marcin Wysocki  
wykonanie: Neon IRSA

Dwadzieścia siedem kości,  
trzydzieści pięć mięśni,  
około dwóch tysięcy komórek nerwowych  
w każdej opuszce naszych pięciu palców.  
To zupełnie wystarczy,  
żeby napisać „Mein Kampf”  
albo „Chatkę Puchatka”.

(Wisława Szymborska, *Dłoń*, z tomiku *Wystarczy*, 2011)

**12** Lidija Mirković, ilustrowany przewodnik turystyczny po świecie Stojny Marinković z 1902 r.

Stojna Marinković 1902 – 1970

Podręczniki historii nie zapamiętają mojej babci, nie była w żaden sposób ważna, ale prowadziła dość niezwykle życie jako Cyganka w swoich czasach.

Urodziła się w Serbii w 1902 roku jako córka rolnika i muzyka. Była najstarszym dzieckiem i jedyną córką swoich rodziców, którzy nie byli bogaci, ale mieli wystarczająco dużo pieniędzy. Byli w stanie wysłać wszystkich swoich czterech synów do szkoły, w czasach, gdy edukacja szkolna nie była jeszcze powszechna. Zgodnie ze zwyczajem i praktyką, Stojna nie mogła chodzić do szkoły. Chociaż została wychowana w tradycji Vlach Romów, cieszyła się swobodami, których nie miała większość kobiet w jej czasach (Cyganki i nie-Cyganki). Wcześniej pozwolono jej palić, podróżować samotnie, rozwieść się i poślubić mężczyznę o 15 lat młodszego. Inwazja wojsk niemieckich zakończyła idylliczne i bezpieczne życie Stojny, o ile idylliczne i bezpieczne życie dla Cyganów jest w ogóle możliwe.

Przed II wojną światową Šabac był dobrze prosperującym, spokojnym miastem z około 15 000 mieszkańców. Po inwazji dzielnica, w której mieszkała Stojna, została spalona przez niemiecki Wehrmacht. Wszyscy jej bracia byli partyzantami na linii frontu, jej mąż zginął jako partyzant walczący z niemieckimi oddziałami, a ona straciła cały swój dobytek. W tym trudnym czasie Stojna została sama z trójką małych dzieci i jej słabą matką. Po wkroczeniu wojsk niemieckich w mieście w krótkim czasie powstały dwa obozy. Ofiarami byli głównie Żydzi i Cyganie. Już w sierpniu 1942 r. dr Harald Turner, szef niemieckiej administracji wojskowej w Serbii, donosił: „Serbia (jest) jedynym krajem, w którym kwestia żydowska i cygańska jest rozwiązana”.

Stojna nigdy nie przezwyciężyła swojej nienawiści do Niemców, pozostała w traumie przez całe życie. Chociaż po wojnie wielu członków jej rodziny mieszkało w Niemczech, na przykład jej najstarszy brat Draga, nie chciała ich odwiedzać. Mawiała: „Moja stopa nigdy nie stanie na niemieckiej ziemi”.

Gdy Stojna była małą dziewczynką ojciec kupował jej książki, w których nie było słów pisanych, tylko obrazki. Były to książki podróżnicze z krajobrazami świata. Odziedziczyłam jedną z nich.

\* artystka posługuje się wyłącznie terminem „Cyganie”.

**13** Lidija Mirković, **Z-10889**, wideo, 2011

Pod koniec 2008 roku siedząc przed komputerem, znalazłam raporty i filmy o grupach prawicowych i ich propagandzie. Właśnie miały miejsce zabójstwa Cyganów na Węgrzech. Byłam tak zszokowana, że płakałam przez trzy dni. Od dzieciństwa moja matka ukrywała, że jest Cyganką, więc ja zawsze starałam się być pewną siebie cygańską kobietą. Tak wychowaliśmy naszego adoptowanego syna. Ale Alan też nie lubił być postrzegany jak Cygan. Moja matka wygląda jak Cyganka, podobnie jak mój syn. Większość mojej cygańskiej rodziny wygląda jak Cyganie. Z wyjątkiem mnie. Po tym dniu zadałam sobie pytanie, czy robię właściwie, ucząc mojego syna i matkę, aby pokazywali swoją przynależność etniczną. Czy mogę brać za to odpowiedzialność? A co, jeśli historia się powtórzy? Czy miałabym dość odwagi, by stanąć obok moich bliskich? Co jeśli zabójstwa z Węgier dotrą do Serbii lub Niemiec? Czy zostałabym oszczędzona? Czy chciałabym zostać pominięta? Czy bym się ukryła? Co stałoby się z moją rodziną? Z-10888 to numer Albine Weiss, niemieckiej Sinty, ostatniej Cyganki zarejestrowanej pod tym numerem w księgach obozu Auschwitz. Pomysł oznakowania siebie jako Cyganki dojrzałam we mnie przez trzy lata. Od czasu do czasu miałam wrażenie, że ten znak płonie na mojej lewej ręce. Pieczenie w końcu ustało i zaczęłam się zastanawiać, czy naprawdę chcę żyć z takim piętnem do końca życia. Wtedy pieczenie zaczęło powracać częściej, więc poczułam fizyczną wręcz potrzebę uwiecznienia tej liczby na swoim ciele. Tatuaż wykonałam w grudniu 2011 roku. Wszyscy członkowie mojej cygańskiej rodziny byli częścią zbrojnego oporu podczas II wojny światowej. W byłej Jugosławii moja matka została uznana za córkę poległego żołnierza.

**14** Lidija Mirković, **Angela, Žaneta, Danuta** wideo, 2023

Podsumowaniem rezydencji artystki w Bytomiu są cztery rozmowy w formie prac wideo. Ich bohaterkami są trzy Romki, mieszkanki Bytomia: Angela,

Žaneta i Danuta oraz Lidija. Pracą tą artystka chce rozpocząć długofalowy proces tworzenia muzeum kobiet romskich; bohaterki odpowiadały na pytania artystki o podstawowe wartości, wizję szczęścia, potrzeby i marzenia. Dla Lidiji Mirković niezmiernie ważnym jest, aby kobiety romskie były widzialne i słyszalne, teraz możemy je bliżej poznać.

**15** Lidija Mirković, fotografia archiwalna, 2012  
lightbox

Fotografia została wykonana podczas warsztatów *A Man for a Day*, przeprowadzonych przez Diane Torr 28-29 lipca 2012 w berlińskim Theaterhaus. Autorskie warsztaty Torr dotyczyły performowania męskości i były skierowane głównie dla kobiet. Ich celem było wcielenie się uczestniczek w męskie role, aby wywołać lub wzmocnić świadomość, że płeć to wyłącznie powtarzalny zestaw gestów i zachowań. Na zdjęciu widzimy Lidję Mirković oraz jedną z uczestniczek po przemianie wizerunkowej.

**16** Lidija Mirković, **Dialog z Carmen**, kontynuacja cyklu rozpoczętego w 2011 roku, fotografie zrealizowane w Bytomiu i Zabrze, 2023

Carmen to jedna z najbardziej wyrazistych postaci europejskiej kultury i literatury. Podobnie jak Shylock z dzieł Szekspira stał się obiektem antysemickich projekcji na przestrzeni wieków, tak postać Carmen kształtuje postrzeganie społeczności Romów od 1845 roku, kiedy Prosper Mérimée opublikował nowelę, na podstawie której potem Georges Bizet stworzył swoją słynną operę.

Carmen to zmysłowa, dzika istota natury, femme fatale. Zazwyczaj przedstawia się ją jako czarnowłosą Romkę z dużymi kolczykami, głębokim dekoltem i obiecującymi oczami – nieustraszoną, niezależną kobietę, pewną siebie i kokieterijną. Carmen można spotkać wszędzie: w operze i operetce, licznych filmach, musicalach, teledyskach, w balecie, w teatrze lalek, w tańcu nowoczesnym, literaturze, bajkach, ilustracjach, kreskówkach, komiksach, obrazach, kiczowatych ozdobach i reklamach.

Wszystko to łączy fakt, że powielają i umacniają istniejące stereotypy, trzymając się konwencji narracyjnych i lokalizując to, co niebezpieczne, złe i złowrogie w świecie zewnętrznym.

Każda fotografia jest zrealizowana według tego samego schematu: Cyganka trzyma w rękach zdjęcie przedstawiające Carmen. Artystka pozostawia tej osobie decyzję, czy pokazać jej twarz, czy nie. Ten układ ma ironicznie podkreślać, że zaangażowane do projektu osoby są świadome społecznie panujących stereotypów i że są gotowe wejść w dialog z fotograficznie utrwalonym wizerunkiem obecnym w kontinuum ich codziennych zajęć.

**17** Dorota Hadrian, *Toma*, 2023  
rzeźba, audio  
głos: Toma i Agata Cukierska

Toma ma 67 lat. Pochodzi z Ukrainy, z Krzywego Rogu. 10 dni po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji przyjechała do Polski razem ze swoimi trzema kotami. Najpierw zarabiała sprzątając biura w katowickim banku, obecnie sprząta klatki schodowe w bytomskich blokach i kamienicach.

Praca Doroty Hadrian odnosi się do najbardziej deprecjonowanego sektora pracy – pomocy domowej czy pani sprzątającej. W sektorze tym pracuje od 53 do 100 mln osób na świecie. Postępuje feminizacja migracji, do której przyczynia się również fala migracyjna z Ukrainy. Ukrainki, obok innych kobiet z Europy Środkowo-Wschodniej i Globalnego Południa, bardzo często znajdują zatrudnienie na rynku usług domowych jako sprzątaczkę. W literaturze mówi się o nich jako o „klasie imigrantek”, „proletariuszkach międzynarodowych”, „służących globalizacji”. Czynnikiem przyciągającym migrantki jest wzrost zapotrzebowania na płatną pomoc domową w krajach rozwiniętych. Zdecydowana większość z nich wciąż pracuje nieformalnie. Kontrakt to zatem przywilej dla nielicznych. Od ich płacy nie jest odprowadzana składka emerytalna, nie mają prawa do płatnego urlopu oraz często do opieki zdrowotnej. Obok braku stabilności i tymczasowości pozostają one również „niewidzialne”, sprzątając biura w korporacjach – przed lub po wyjściu pracowników, myją klatki schodowe od samego rana, często pozostają bezosobowe. Dorota Hadrian umieściła postać Tomy na suficie, aby podkreślić jej niewidzialność, w tej pozycji nie przeszkadza nikomu i może spokojnie wykonywać swoją pracę.

**18** *Tańce śląskie*, Eugeniusz Cękałski, wideo 1936; *Shout, Sister, Shout*, Rosetta Tharpe, audio, 1938  
Reportaż przedstawiający tradycyjne tańce śląskie z 1936 roku połączony z utworem Siostry Tharpe z 1938 roku.

**19** Marta Romankiv we współpracy z Pragati Sethi, *Ilek. Pragati Sethi*, 2024, wideo  
głos: Pragati Sethi

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego obecnie 25% lekarzy w Polsce jest w wieku emerytalnym, jednocześnie szpitale alarmują o braku lekarzy, a według obliczeń OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) z 2020 roku w Polsce brakuje od 30 do 50 tysięcy lekarzy.

Pragati Sethi jest studentką medycyny, której Uniwersytet wraz z rozpoczęciem pełnoskalowej inwazji Rosji na terytorium Ukrainy przeniósł się do Bytomia. W czerwcu 2024 roku Pragati planuje zdać egzamin końcowy, który pozwoli jej uzyskać licencję lekarską. Jednak lata nauki nie przełożą się na możliwość pracy w miejscu, gdzie obecnie mieszka i studiuje, gdyż ze względu na skomplikowane procedury formalne, jej uprawnienia nie będą akceptowane w Unii Europejskiej.

We wspólnych działaniach Marta Romankiv i Pragati Sethi koncentrują się na marzeniach przyszłej lekarki o możliwości wykonania swojego zawodu w miejscu, w którym obecnie mieszka. Zdobytą wiedzę dziewczyna dzieli się w ramach nagranej pracy wideo, w której daje wymarzoną konsultację lekarską. Dodatkowo Pragati rysuje upragnione przez nią dokumenty, niezbędne do wykonywania zawodu na terenie Unii Europejskiej.

**20** Neony na wystawie  
wykonanie: Neon IRSA,  
projekt: Marcin Wysocki, Agata Cukierska, Katarzyna Kalina,  
współpraca: Kamila Mróz